

Los To Flamenco

Michał Bajor

Kiedy czasem uciekam od stresu, to nie myślę o biurach podróży
Bo mam parę szczególnych adresów, które sam tylko lubię powtórzyć

Kiedy czuję, że nagle mi zbrzydły, drogi co płaczą się w życia
mgłę

Wtedy niesie mnie ptak srebrnoskrzydły i po zmierzchu ląduje, tam gdzie..

Ref.

Noc, noc barwną sukienką, biodra tancerek opina

Noc, noc noc jak flamenco niepowtarzalna jedyna

Noc, noc tęskną piosenką wzlatuje nad życia prozę

Los, los , los jak flamenco , los carmen i los ... Don Jose...

.Los Carmen

i Los Don Jose

I ta muzyka czarnosrebrna, srebrnozłota nagle wybucha i wypełnia noc po brzegi

I bez flamenco nie zrozumiesz Don Kichota, Garci De Lorci i Lope de Vegi

A kiedy galop rosy, nam ta znów zatętni, zagrają kastaniety przy gitary głosie

Wtedy w Hiszpani zacznę pisać swój pamiętnik, żeby go zgubić naturalnie w Saragossie

Ref.

Noc, noc i parę dźwięków minie posłuszna i wierna

Noc, noc, noc jak flamenco hiszpańska pusta niezmienna

Noc, noc skończy się prędko żegnając mnie tą piosenką

Że, los, los , los to flamenco więc i mój looooos to flamenco

To flamenco , to flamenco , to flamenco, to flamenco